Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 19 maja 1933 r.** Cena egzemplarza **25 gr.**

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu miesięcznie — 90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 20. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII

Siedem lat po przewrocie majowym.

Siedem lat — tak bliska przestrzeń czasu, jeżeli chodzi o wymiar kalendarzowy, a tak pełna wielkich wydarzeń — aż zrozumieć nie można, że to tylko siedem lat, że można było w tym okresie czasu tyle zdziałać, tyle stworzyć — tak przeorać duszę społeczeństwa, do tak wielkich dojść rezultatów a to na ziemicy zgliszczami i popiołem wojny okrytej, sponiewieranej, obdartej i zbiedzonej akcją kombatantów — wyniszczonej i zmartwiałej rządami partyjnych pijawek. A **jednak zrobiło się.**

Naczelny Wódz — Wielki Budowniczy Narodu, wstrzymał pęd państwa na pochyłej linji do upadku i wezwał całe społeczeństwo, wszystkie stany od robociarza do księcia, od chłopa do karmazyna do wytężonej pracy, aby przeciwdziałać strasznej katastrofie, spowodowanej prywatą partyjnych leaderów. Uczciwi, prawi — ojczyznę miłujący, posłuchali. Rozpoczęła się mrówcza praca organizacyjna, uciążliwa i obciążona nieszczęściem kryzysu. Rozpoczęła się praca zwalczana przez tych, których oderwano od żłobu, rozpoczęła się praca mocarnych czystością swych zamiarów przeciw tym, którzy „jedli, pili i lulki palili“ kosztem wolności i szczęścia ojczyzny.

I ci murarze życia publicznego, którzy pod wodzą Wielkiego Budowniczego zjawili się na arenie życia państwowego — zwyciężyli. Dziś, mimo kryzysu — dziś, kiedy walą się wartości starych ugruntowanych potężnych państw, Polska stoi silnie i wszelkie kataklizmy wstrząsające światem nie zdołają w spiżowych Jej podwalinach wyżłobić głębszej rysy. I zdumienie ogarnia bezstronnego obserwatora. Marszałek Piłsudski wszystko przewidział — wszystkie wstrząsy, jakie dziś Europą, ba, światem miotają, wziął w swą rachubę i przezorną zapobiegliwością pozwolił Polsce spokojnie spoglądać na bieg rzeczy.

Z podziwem spoglądają wielcy Europy — na rozwój naszych prac, z podziwem państwa świata oddają cześć myśli polskiej i Jej kierownictwu; z tryumfem wkracza Polska coraz silniej w krąg mocarstw świata.

A wewnątrz kraju?

Wśród agonji krysysowej całego świata — w Polsce bezrobocie jest najmniejsze, zupełnie przez rząd opanowane i wolno zamieniane na kadry robocze. Mimo pauperyzacji podatników rząd niesie pomoc rolnikom, buduje warsztaty pracy, tworzy takie potęgi gospodarcze jak Gdynia i Mościce.

Ale Wielki Budowniczy nie zadawalnia się podniesieniem państwa z upadku gospodarczego, wydobycia go ze szpon partyjnictwa, dając mu niezmierną moc rozwoju. On chce również obok tworzenia Polski mocarstwowej stworzyć typ mocarstwowego Polaka, chce wydrzeć z duszy wolnego obywatela tej ziemi wszelkie przebrzydłe miazmaty niewolnictwa, jakiemi napełniła się dusza przez 150 lat niewoli a w serce każdego Polaka chce wlać owe wielkie ukochanie ojczyzny, które pozwala obywatelowi pracować pod szczytnem hasłem „wszystko dla Państwa“.

Rezultaty tej pracy są już widoczne. Sumienie społeczeństwa się budzi, a Ojczyzna zyskuje coraz to nowe szeregi wiernych synów, którzy ponad własny interes stawiają hasło pracy dla państwa.

J. K.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W piątek odbyło się w sali posiedzeń Magistratu Zebranie organizacyjne Koła Środowiskowego Wolnych Zawodów w Tarnowie. Zebraniu przewodniczył p. Ryblewski, sekretarzował p. Orzechowski. W dłuższem przemówieniu wyjaśnił p. Ryblewski cele zorganizowania Koła Środowiskowego inteligencji oraz omówił sprawy organizacyjne BBWR., poczem przemówił p. poseł Ignacy Starzyk, wskazując na konieczność zorganizowania się wolnych zawodów, które przecież muszą dać przykład wszystkim innym w pracy państwowotwórczej. Do Koła Środowiskowego Wolnych Zawodów, wpisało się 40 członków. Poczem wybrano zarząd, składający się z 8 członków.

W sobotę odbyło się w Kole Środowiskowem Rzemieślników, w lokalu przy ul. Krakowskiej w Tarnowie, zebranie orjentacyjne dla spraw podatkowych, na którem referował rzeczowo i jasno sprawy podatkowe i sprawy ulg podatkowych p. insp. Machalski, poczem referat gospodarczy wygłosił p. poseł Starzyk, wskazując na wielkie zadanie rzemiosła polskiego, które w budowie wielkiej mocarstwowości polskiej, stanowić powinno ważkie i silne podwaliny.

W dyskusji nad kwestjami podatkowemi, zabierali głos liczni rzemieślnicy, którym odpowiedział wyczerpująco p. insp. Machalski. Na zebraniu było obecnych ponad 500 rzemieślników.

W niedzielę odbyło się w sali „Gwiazdy“ Zebranie Powiatowe BBWR., na które przybyło około 1000 uczestników.

Zebranie zagaił p. wiceprez Wojciechowski, poczem przemawiali p. senator rektor Skoczylas, podnosząc wielką doniosłość ponownego wyboru p. Prezydenta Mościckiego, oraz prof. Wojciechowski. Z entuzjazmem przyjęto rezolucje prorządowe, oraz uchwalono votum zaufania dla wszelkich poczynań Rządu oraz dla Bloku i posłów Blokowych. Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego zebranie zakończono.

—o—

Wielki wiec B. B. W. R. w Brzesku.

W niedzielę dnia 14 bm. odbył się w Brzesku wielki wiec BBWR. z całego powiatu, który zgromadził ponad 1000 włościan i mieszkańców miasta. Przewodniczył p. inspektor Figiel. Przemawiali poseł Jarosz o sprawach gospodarczych, poczem w dłuższem przemówieniu poseł Starzyk omawiał tak sprawy gospodarcze wsi, jak i wewnętrzną politykę państwa. Szczególnie ciekawie wyjaśnił zebranym p. poseł sprawy polityki zagranicznej i jej wpływ na nasze stosunki i wzywał wszystkich, aby wobec groźnej sytuacji w Europie, skupili się na jedne platformie pracy dla Państwa. Następnie poseł Starzyk wspominał o wyborach na Prezydenta i zbrodniczej absencji w niej posłów opozycyjnych, zebrani odruchowo krzyknęli: hańba im, precz z posłem Witosem, zdrajcą Narodu!

Po uchwaleniu rezolucji prorządowych i wysłaniu depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta i Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i odśpiewaniu Boże coś Polskę i Roty, wiec zamknięto.

Wiec odbył się w bardzo podniosłym nastroju i podnieść należy, że tak przez Piasta jak i prasę opozycyjną, opiewany jubileusz Witosa, nie sprawił wielkiego wrażenia na chłopstwie, skoro najbliżsi jego sąsiedzi zebrali się tak licznie na wiecu blokowym, wyrażając pogardę dla Centrolewu i jego wodza.

O tem się tylko pisze i mówi.

Od szeregu lat wiele się u nas pisze a jeszcze więcej mówi o kolonjach wypoczynkowych i zdrowotnych dla dzieci. I słusznie. Młodzież jest przyszłością naszego narodu, w niej pokładamy wszystkie nadzieje i marzenia, z bytem naszym związane. A zdrowie fizyczne młodzieży naszej pozostawia bardzo dużo do życzenia i budzić musi niewesołe refleksje. Tylko tem zagadnieniem niema się komu zająć naprawdę serdecznie i szczerze tak, jakby należało. O tem się tylko pisze i mówi.

Nie trzeba chyba udowadniać, że kryzys gospodarczy i jego następstwa w postaci bezrobocia i biedy materjalnej, odbijają się w sposób fatalny na zdrowotności młodzieży naszej. Kiedy przed wojną dziecko wiejskie służyło za wzór zdrowia — dziś takiego porównania użyć nie można. I na wieś zakradła się groza gruźlicy. A w miastach, poza brakiem pożywienia, fatalnemi warunkami mieszkaniowemi, dziecko cierpi jeszcze na brak przestrzeni, odrobiny powietrza i słońca, tych najprymitywniejszych a podstawowych warunków życia.

I jeżeli w młodzieży ogniskujemy nadzieje, związane z przyszłym bytem narodu, to wypływają z tego i obowiązki w stosunku do młodzieży a przedewszystkiem obowiązek troski o jej zdrowie, stanowiący podstawowy warunek wypełnienia tych zadań, jakie na niej spoczywają z tytułu jej przyszłego obywatelstwa. W tym kierunku jednak robi się u nas niewiele a przynajmniej za mało. Brak pieniędzy, ów fatalny brak pieniędzy jest powodem, że redukuje się jeszcze dotychczasowy minimalny wysiłek społeczny, aby dzieciom najbardziej zagrożonym zapewnić w czasie lata odrobinę słońca.

W samej Warszawie tylko 30.000 dzieci, zagrożonych gruźlicą, zakwalifikowanych zostało w tym roku na kolonje i półkolonje letnie. Tymczasem z powodu braku funduszów, przewiduje się kolonje tylko dla 2000 a półkolonje dla 5000, czyli razem zaledwie dla jednej czwartej dzieci, potrzebujących pomocy. A skoro samorząd stolicy, posiadający miljonowy budżet i miljonowe obroty, mógł wyasygnować na ratowanie zdrowia dzieci swych obywateli sumę 180.000 zł., to ile dadzą na ten cel samorządy miast

mniej zasobnych?! A ofiarność publiczna coraz bardziej zawodzi.

Coś tu jest nie w porządku. Albo nasz sentyment dla dziecka, które tak chętnie nazywamy „przyszłością narodu", jest nieszczery, jest tylko fanfaronadą bez treści — albo też echuje nas tak daleko idąca nieudolność w ujmowaniu zjawisk społecznych pierwszorzędne j wagi, że powinniśmy się oblać rumieńcem wstydu.

Były już publiczne głosy, aby nad dzieckiem roztoczyć opiekę ustawową, wynikającą z konstytucyjnego prawa dziecka do opieki społecznej. Istnienie Ministerstwa Opieki Społecznej dowodzi, że państwo nie zaprzecza obywatelom swoim tego prawa. Dziecko posiada ponadto prawo do nauczania i wychowania — jest więc obywatelem wyższego rzędu, mającym prawo do opieki szczególniejszej.

Być może, że w obecnych warunkach gospodarczych państwa, ciężko jest zrealizować postulat, powodujący nowe obciążenia. Jednakowoż ustawowa konsolidacja rozproszkowanego dziś wysiłku społecznego w dziedzinie opieki społecznej i filantropji, rozsadzającego się na dziesiątki przeróżnych celów i zadań, byłaby możliwa i pożądana.

My, Polacy, chorujemy na przerost inicjatywy i pomysłów, a nie umiemy skupić wysiłków na cele najistotniejsze, najbardziej zasadnicze dla bytu społecznego.

Nikt nie neguje potrzeby i znaczenia opieki społecznej nad bezrobotnymi, opieki nad zabytkami, zwierzętami itp., uznajemy potrzebę zbiórek na przeróżne cele, między któremi nawet hasło schroniska dla bezdomnych psów zmieścić się może — ale na miłość boską, czyż dziecko bezdomne, głodne, zagrożone gruźlicą, czyż ta „przyszłoć narodu", której grozi cherlactwo fizyczne, nie powinno mieć, choćby narazie, na czas kryzysu, pierwszeństwa, jeśli już nie wyłączności w tym ogromie polskiej filantropji?!

Każda inicjatywa, każdy odruch sumienia ludzkiego jest wzniosły i piękny — ale istnieją pewne obowiązki społeczne, którym inne miejsca ustąpić muszą. Skoro więc można opodatkowywać społeczeństwo przy każdej sposobności na cele mniej istotne i mogące zaczekać jeszcze na realizację — to czy nie można opodatkowaćje na rzecz opieki nad dzieckiem, skoro zdrowie dziecka nie może czekać, až znajdą się fundusze na jego podtrzymanie?! Skoro istnieją różne fundusze i świat pracy obciążenia, te przyjmuje jako konieczność — to czy nie można stworzyć coś w rodzaju funduszu opieki nad dzieckiem?! Mniejsza o nazwę i formę — chodzi o treść, o czyn wobec przyszłych pokoleń.

A jeśli państwo nie może z jakichkolwiek przyczyn podjąć opieki nad dzieckiem, choć to byłoby najbardziej wskazanem rozwiązaniem sprawy — możeby nasza filantropja zechciała pogłowić się i wyszukać jakąś formę pomocy dziecku, trwałą i istotną w czasie, gdyż gruźlica nie czeka.

Nadchodzą tegoroczne wakacje. Tysiące dzieci łaknąć będzie słońca i powietrza, które im się należą, ale których nie ma im kto zapewnić. Wytłumaczymy się brakiem funduszów i sumienie uspokoimy zapewnieniem, że „może w przyszłym roku coś więcej się zrobi".

A tymczasem sprawa opieki nad dzieckiem nie jest kwestją dnia, ani roku, — ona istnieć będzie zawsze i tak długo z jednakową jaskrawością występować będzie na widownię problemów społecznych — dopóki nie rozwiążemy jej pod kątem interesu dziecka, a nie, jak dotąd pod kątem chwilowych porywów filantropijnych.

Al. R.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Od dnia 1 do 10 czerwca odbędzie się Tydzień Czerwonego Krzyża w całej Polsce. W celu zorganizowania Tygodnia w Tarnowie, zwołał prezes Koła P. C. K. p. pułk. dr. Goździewski zebranie obywatelskie, które odbędzie się 19 maja o g. 6-tej wieczór.

Z ruchu Kół Młodzieży Ludowej.

Zaroił się peron stacji tarnowskiej w dniu 13 maja br. od barwnych strojów ludowych, w których przybyło Koło Młodzieży Ludowej Nowosądeckiej, by wystąpić na scenie „Sokoła" tutejszego z „Nasem Weseliskiem".

Podczas powitania gości przez posła Starzyka w czasie obiadu w restauracji p. Gutowskiej, niezwykle ujmująco i rzeczowo odpowiedział kol. Faron Piotr i Pogorzelski Józef, członkowie powyższego zespołu.

Młodzież Nowosądecka zdobyła sobie Tarnów swoim występem. Tamtejsze zwyczaje znane w części z opowiadania czy czytania, zostały przez młodzież góralską oddane z prawdziwem artyzmem. Proste, szczere przyśpiewki, oryginalna kapela, swoiste stroje, przepiękne tańce szczególnie „Zbójnicki" — wszystko to wywarło głębokie wrażenie na widzach.

Młodzież Nowosądecka zdołała przekonać Tarnów o pięknie polskiej wsi, o pięknie jej rodzimej kultury, tak mało jeszcze znanej i niedocenianej.

Długo niemilknące oklaski, były wyrazem zadowolenia publiczności, zaś znaczna ilość stojących pustką miejsc świadczyła, że nie wszyscy zdolni byli docenić ogromne wysiłki przybyłej młodzieży ludowej.

Tydzień L. O. P. P. w Tarnowie.

Tydzień 10-lecia istnienia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, rozpoczął się dnia 13 b. m. wieczorem, capstrzykiem muzyk: wojskowych, kolejowej, studenckiej i rzemieślniczej, które przemaszerowały ulicami miasta z oddziałami ratowniczemi w maskach, złożonemi 16-go P. P. ochotniczej straży pożarnej P. W. i Hufców szkolnych.

Punkt zborny był przed gmachem starostwa, gdzie do zebranych przemówił z balkonu prof. Wojciechowski. Dnia 14 bm. rano odbyło się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział reprezentanci: wojska, władz i urzędów, oraz komitet LOPP.

Przez cały dzień odbywała się zbiórka uliczna na cele L. O. P. P. i koncerty orkiestr na placach publicznych. Popołudniu odbyła się zabawa taneczna w Sokole, a przybyłe z Krakowa płatowce 2 p. lotn. krążyły nad miastem. Przez cały tydzień L. O. P. P. odbywać się będą we wszystkich zakładach, oraz świetlicach żołnierskich prelekcje i wykłady.

W sobotę, dnia 20 b. m. odbędzie się na boisku S. K. S. „Tarnovia" pokaz modeli latających, urządzonych staraniem III gim. państw.

Tydzień LOPP. zakończy uroczysta akademja w dniu 21 bm. w sali T. S. L. „Marzenie".

Odezwa.

Na terenie Rzeszy Niemieckiej — tuż za granicą zachodnią Rzeczypospolitej — żyje w najtrudniejszych warunkach politycznych i gospodarczych przeszło miljon Polaków, walcząc wytrwale o utrzymanie polskich organizacyj, polskiego ducha i polskiej mowy. W walce tej muszą oni znajdować oparcie w poczuciu duchowej łączności z całym narodem polskim, przedewszystkiem zaś mają prawo domagać się od społeczeństwa Rzeczypospolitej stałej i wydatnej pomocy na rzecz swych potrzeb kulturalnych, na podtrzymanie i rozwój swych ognisk oświatowych oraz ośrodków pielęgnowania mowy ojczystej.

Obywatele!

Braci tych, a w szczególności dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech, nie wolno pozostawić bez odpowiedniej pomocy i opieki!

W poczuciu wielkości potrzeb, doniosłości sprawy, zwracamy się do Was z gorącem wezwaniem o pospieszenie z natychmiastową ofiarą na rzecz tej ginącej dla narodu młodzieży. Najprostszą formą pomocy jest zapisywanie się na członka wspierającego Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Wzywamy Was nietylko do zapisywania się, lecz również do podjęcia obowiązku zjednywania Towarzystwu członków wspierających. Hasło pomocy dla dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech, musi stać się hasłem całego narodu!

Jedną z najbliższych akcyj Towarzystwa, zakrojoną wzorem lat poprzednich — na szeroką skalę, będzie tegoroczna akcją kolonij letnich.

Około 95$^{0}/_{0}$ dzieci polskich w Niemczech, pozbawionych jest nietylko możności kształcenia się w języku ojczystym, lecz nawet pobieranie nauki tego języka. Dzieciom tym, żyjącym nadto w niezwykle trudnych warunkach materjalnych, dającyh się szczególnie odczuć dotkliwie w zakresie obecnego kryzysu gospodarczego, musimy dać możność miesięcznego wypoczynku w odpowiednich warunkach zdrowotnych i okazję do poznania kraju i języka polskiego.

Wobec tego, wzywamy całe społeczeństwo polskie do podjęcia jak najenergiczniejszej akcji, zmierzającej do przyjęcia w roku 1933 możliwie największej liczby dzieci polskich z Niemiec na kolonje zbiorowe.

Za Zarząd
Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech:
Mieczysław Korzeniowski wiceprezes, Dr. Bronisław Hełczyński prezes.
Członkowie Kuratorjum Towarzystwa:
Bernard Chrzanowski, Henryk Gruber, Dr. Michał Grażyński, Ksiądz Biskup Kubina, Marszałek Władysław Raczkiewicz.

Plan turystycznego zagospodarowania okolic Tarnowa.

Program rozwoju turystki polskiej idzie obecnie w kierunku odciążenia przeludnionych turystycznie terenów, zwłaszcza Tatr i Pienin, oraz Beskidu Wysokiego i rozszerzenia ruchu turystycznego na mniej znane dotychczas obszary. Rozwijające się nadzwyczaj pomyślnie oddziały towarzystw krajoznawczego i tatrzańskiego nader szybko zagospodarowywują przydzielone sobie obszary, budują schroniska, znaczą drogi i wydają publikacje. Na czele tego ruchu znajduje się dziś Beskid śląski i Karpaty wschodnie, bardzo żywiołową gospodarkę prowadzi także oddział rabczański P. T. T. w Gorlicach. Ale i na mniej bogatych krajobrazowo terenach wytwarza się ożywiony ruch; przykładem niech będą Prządki krośnieńskie.

Prawdziwie piękne i różnorodne okolice turystyczne Tarnowa stoją właściwie odłogiem, nawet dla swych mieszkańców, to znaczy dla Tarnowa i szeregu miast okolicznych. Zdaje się, że dopiero nowopowstały oddział P. T. T. gorlicki zatroszczy się owocnie o te okolice. Nowy Sącz zwracał się ku Prehybie, a Tarnów? — wyznaczył w okolicy dwie ścieżki: jedną godną uznania na Wał (Lubinkę 526 m. npm.) i drugą spacerową na cmentarz Legjonistów w Łowczówku. Obie rozpoczynają się przy stacji w Pleśnej.

Chcę podać kilka rzutów pod rozwagę tarnowskich towarzystw turystycznych. Dolina Dunajca z wspaniałymi widokami, Melsztynem, Czchowem, Tropiem, przełom, zamek zbójnicki, pustelnia św. Swirada — Żurawka, ma szerokie uznanie. Droga na Wał, bardzo krótka i lekka, prosi się o przedłużenie jej w dolinę Dunajca albo przez Janowice albo przez Wróblowice i Lusławice. Stąd powstaje konieczność schroniska noclegowego, conajmniej szkolnego w Czchowie lub Zakliczynie. Dolinę Dunajca można byłoby połączyć szlakiem turystycznym z dalszemi pięknościami Beskidu grybowskiego. Myślę o wspomnianym w n-rze 15 »Hasła« szlaku przez Paleśnicę, Siekierczyne, Bukowiec (grota), Falkową, Brušnik (kościół z XVII w., w nim groby Rożenów), Pławnę (przełom Białej, kolonja akademicka, przystanek kolejowy, Zborowice (wieś z przed pierwszego najazdu tatarów kościół z XVI w.), do skał ciężkowickich. Dalsza tura, piękna panoramicznie, mogłaby wieść do Staszkówki (wspaniały obelisk na cmentarzu z wojny światowej), Pustek (ogromny cmentarz wojenny z oryginalnym kościołem drewnianym) Moszczenicy (kolonja im. bisk. Wałęgi) i do Gorlic; stąd do Biecza. W jednej z tych miejscowości potrzebne jest szkolne schronisko noclegowe.

Grupę górską Wału, tworzącą (uskok w dolinie Białej), możnaby też złączyć drogą turystyczną z pasmem Brzanki (najwyższe wzniesienie nad Lubaszową 538 m.) ciągnącej się aż do doliny Wisłoki pod Jasło. Najładniejsze jednak tereny kończą się na Wiszowej (409 m.) nad Jodłową. Partja Brzanki odznacza się dzikością i uroczemi, wysokopiennemi lasami. Dalej od nas trzeba będzie ustąpić pełne powabu grzbiety górskie Chełmu, Jaworza i Rosachatki. Na plany realne czas najwyższy.

Jan Bielatowicz.

Dla zwerbowania członków wspierających Towarzystwo przeprowadzi akcję werbunku w czasie od 15 do 31 maja. Zebrane fundusze służyć mają do zorganizowania akcji kolonijnej dla dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec. Akcja ta jest w roku bieżącym bardziej wskazaną, niż kiedykolwiek, to też należy liczyć się z tem, że całe społeczeństwo polskie poprze wysiłki Towarzystwa zapisywaniem się na członków wspierających, których składka roczna wynosi zaledwie 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 202-922.

Tydzień dziecka.

Na apel Ministerstwa Opieki Społecznej poprzez Zrzeszenie Wojewódzkie Zw. Pr. Ob. Kobiet organizuje tutejszy Oddział Związku Tydzień Dziecka w dniach od 22—28. maja. W myśl ideologji znakomitej publicystki szwedzkiej Ellen Key, która dziecko ustawiła na piedestale pracy społecznej, uważając je za ziarno, z którego wyrośnie zboże, obywatel zajmują się niem i wszystkie do tego powołane czynniki Rządu.

Tydzień Dziecka odbędzie się na terenie całej Polski. W Tarnowie podjął się tej misji Związek Pracy Obyw. Kobiet, który zaprosił na posiedzenie komitetu obywatelskiego, w tym celu zorganizowanego, wszystkich zajmujących się wychowaniem Dziecka — Nadziei Narodu.

Święto Pracy K. P. W.

W ramach ogólnego Święta Pracy K. P. W. w całym Państwie Polskim urządziły również i Ogniska Tarnowskie: Stacja i Warsztaty uroczystość tego święta. Już w dniu 13-go wieczorem odbył się po głównych ulicach Tarnowa capstrzyk wraz orkiestrą i kompanją K. P. W. zaś w dniu 14-go odbyła się właściwa uroczystość. o godz. 8-mej rano po odebraniu raportu przez zast. dowódcy 16 p. p. udały się przy dźwiękach orkiestry warsztatowej w pochodzie na Nabożeństwo do kościoła X. X. Misjonarzy uzbrojone oddziały obydwu Ognisk, harcerze, członkowie Ognisk, zaproszeni przedstawiciele miejscowych władz, urzędów i stowarzyszeń, oraz licznie przybyli goście i sympatycy. Podczas Nabożeństwa śpiewał chór K. P. W. a podniosłe kazanie wygłosił Ks. Dr. Rec.

Po Nabożeństwie udano się w pochodzie na Stację kolej. gdzie na tle wspaniałej dekoracji z umieszczonemi godłem Państwa oraz portretami Głowy Państwa i Pierwszego Marszałka Polski, powitał zebranych i wygłosił przemówienienie o znaczeniu Święta Pracy K. P. W. prezes Ogniska K. P. W. Stacja p. Neulinger.

Wśród obecnych znajdowali się: przedstawiciele Wojskowości, Starostwa, Magistratu, Sądu, Prokuratury, Związku Legjonów, Strzelca, Straży pożarnej Dyrekcji kolej. i Zarządu Okręgowego K. P. W.

Następnie udano się za budynek dworcowy, gdzie dokonano symbolicznego zasadzenia 30-tu drzewek, poczem wszyscy zebrani, udali się udekorowanym pociągiem do Warsztatów, na boisko K. P. W. Metal. Tam powitał przybyłych prezes Ogniska Warsztaty p. Inż. Letscher i w płomiennej mowie zwrócił się do wszystkich członków z apelem do kontynuowania i rozszerzania idei pracy dla dobra Państwa w organizacji K. P. W., poczem nastąpiło otwarcie nowo wybudowanego kortu tenisowego.

Rozdanie nagród z wyścigu kolarskiego Tarnów — Brzesko i z powrotem odbytego w tym dniu rano, oraz defilada kompanji wraz z zawodnikami i zawodniczkami klubu K. P. W. Metal zakończyły tą wspaniałą uroczystość, która wywarła na obecnych b. podniosłe i niezapomniane wrażenie.

Ze spraw miejscowego Komitetu Polskiego Białego Krzyża.

Staraniem pań: pułkownikowej Broniowskiej i dyrektorowej Hanauskowej, oraz p. Dyrektora Machalskiego odbył się dnia 6 bm. w sali Kasy Oszczędności na rzecz Miejscowego Koła P. B. K. piękny koncert, na który złożyły się wspaniałe produkcje muzyczne, wykonane częścią przez orkiestrę wojskową uzupełnioną artystami z Towarzystw Muzycznego prowadzoną pod znakomitą batutą naszego prof. p. Tukacza, częścią przez p. prof. Tukacza i wiolenczelistę, prof. Deca z Krakowa przy akompanjamencie fortepianowym p. Prof. Ziemiańskiej, wreszcie przyjmowane hucznemi oklaskami śpiewy p. Z. Szydekowej, wywoływanej bez końca przez obecną publiczność do zaśpiewania nowych utworów.

Szkoda, że publiczność tarnowska nie zwróciła więcej uwagi na tę piękną imprezę i nie skorzystała z niej w większym komplecie.

Wykonawcom koncertu Zarząd Miejscowego Koła P. B. B. składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

Szkoła dla głuchoniemych w Tarnowie.

Za inicjatywą kwalifikowanego nauczyciela dla szkół specjalnych, T. Wachtla, dyplomowanego nauczyciela szkół średnich i seminarjów nauczycielskich i dzięki poparciu Rady Szkolnej Powiatowej w Tarnowie jakoteż dzięki życzliwej opiece pani dyrektorki szk. powsz. im. Konarskiego Jadwigi Bodzoniówny założona została w r. 1927 szkółka dla głuchoniemych dzieci przy wspom. szkole i istnieje dotychczas.

O tem powinni wiedzieć rodzice głuchoniemych i umysłowo upośledzonych dzieci.

Ponieważ nauka jest bezpłatna, dzięki subwencji Magistratu i Żyd. Gminy, jakoteż szlachetnych obywateli m. Tarnowa, powinni interesowani korzystać ze wspom. szkółki i zgłosić w tym celu już teraz głuchonieme i umysłowo-upośledzone dzieci we wieku 7—12 lat w Radzie Szkolnej Powiatowej w Tarnowie.

O rezultatach nauki we wspom. szkółce świadczy to, że pierwsza uczenica Dora Bergerówna, która po ukończeniu tej szkółki wyjechała do ojca, do Ameryki, tak dobrze nauczyła się tu czytać, mówić, pisać i rachować po polsku, że w Ameryce przyswoiła sobie z łatwością język angielski i napisała do wyżej wspom. nauczyciela w Tarnowie, angielski list z dopiskami nauczycieli amerykańskich, którzy wyrażają zupełne zadowolenie z przygotowania tej uczenicy w Tarnowie.

Im mniej będzie nieszczęśliwych nie potrzebujących pomocy w państwie, tem szczęśliwsze będzie ono.

Rada Szkolna apeluje do rodziców, by zgłaszali swe dzieci upośledzone aby mogły pobierać naukę.

Pływalnia w mieście.

Jak się dowiadujemy, pewne organizacje pragną wybudować basen pływaczy w naszym grodzie, który jest niezmiernie potrzebny i w tym celu chcą pertraktować o kupno placu w okolicach ul. Klikowskiej (Czarnej drogi). Z powodu tego, że instytucje te domagać się będą wydatnej pomocy magistratu, w celu zrealizowania tej plywalni, musimy zwrócić uwagę, że kupno drogiego placu z rąk prywatnego spekulanta na ten cel jest nierealne, a raczej należałoby wykorzystać koryto za młynem Szanceran z dawnej młynówki, które jest własnością miasta i przy stosunkowo niewielkich wkładach daloby się zamienić na znakomitą pływalnię.

Godzina muzyki.

Ostatnia w tym roku szkolnym godzina muzyki w Inst. Muzycznym poświęcona była utworom 16 i 17 stulecia. Prostolinijne, piękne pieśni przeważnie o kościelnym charakterze, wykonała artystycznie prof. Ada Zbigniewiczówna zdradzając swą niepowszednią interpretację głęboką kulturę śpiewaczą. Bach miał znakomitego przedstawiciela we fudze, opracowanej przez Liszta. Grał ją wspaniale prof. Przeorski, budząc podziw zebranych dla mechanizmu techniki i duszy w tej technice zawartej.

Archaiczną, a pięknie skonstruowaną sonatę Francouera odegrał z prawdziwą maestrją Dr. Billig z prof. Przeorskim, również koncert Bacha, budząc prawdziwy entuzjazm dla tych zdawałoby się niepopularnych kompozycji. Znaczenie wychowawcze „godzin muzyki" w Instytucie Muzycznym jest pierwszorzędne, młodzież i starsi poznają gruntownie muzykę w bezpośredniem doskonałem wykonaniu.

Podziękowanie.

W głębokim żalu pogrążeni po stracie nieodżałowanej matki i babki ś. p. Emilji Mendochowej, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie Przewielebnemu Ks. Prałatowi Mazurowi, Ks. Prałatowi Lubelskiemu, Ks. Prałatowi Bulandzie, Ks. Dyrektorowi Recowi, Księżom Misjonarzom za odprowadzenie Drogich nam Zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Dziękujemy również Sodalicji Marjańskiej, Przyjaciełom i Znajomym, którzy tak licznie przybyli, aby oddać ostatnią przysługę Zmarłej. **Rodzina.**

Z działalności Zw. Rezerwistów RP.

W związku z uroczystościami obchodu Święta Narodowego 3 maja, o których obszernie pisaliśmy w poprzednim numerze naszego tygodnika, ominięto, że udział w defiladzie wziął Związek Rezerwistów, koło Tarnów w liczbie 60 ludzi dobrze umundurowanych i świetnie prezentujących się. Zaznaczyć przytem należy, że nowe mundury są własnością Związku Rezerwistów, który dzięki usiłowaniom Zarządu w tym kierunku, oszczędności i jego dobrej gospodarce, w krótkim czasie doprowadził do zakupienia tylu mundurów co oczywiście podnieść należy z pełnym uznaniem.

Korespondencje.

Z Ciężkowic.

Uroczystość 3 maja wypadło w tutejszym miasteczku po raz pierwszy od szeregu lat, nader uroczyście.

O godzinie 8 mej rano, na rynek przed magistratem, poczęły nadciągać oddziały wszystkich miejscowych Stowarzyszeń ze sztandarami, a to: Oddział Związku Strzeleckiego męski i drużyna żeńska, Towarzystwo Gimnastyczne Sokół męski i drużyna żeńska, Straż Pożarna, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i dziatwa szkolna.

Po raporcie, wszystkie oddziały udały się na nabożeństwo w kościele, które odprawił ks. Jacek Michalik prałat, zaś kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kat. Blecharczyk.

Po nabożeństwie, odbyła się defilada wszystkich oddziałów, którą odebrali prezesi i miejscowy kierownik Sąd. Dr. Piotr Zaborowski, poczem odbył się uroczysty poranek szkolny, wieczorem zaś, staraniem Tow. Sokół, wieczorek na który złożyło się: Odczyt prezesa Sokoła W. Czeppego, recytacje, zaproszonych strzelczyń deklamacja sokolicy H. Jarosikówny i przedstawienie p. t. Posiew Wolności.

W dniu 23 kwietnia br. z inicjatywy nowo powstałej w Ciężkowicach organizacji „Legjonu Młodych" urządzona została wielka demonstracja antyhitlerowska, która rozpoczęła się po sumie pochodem z rynku do gmachu Sokoła. Na czele pochodu kroczył „Legjon Młodych" niosąc odpowiednie transparenty. Stosunki polsko-niemieckie od najdawniejszych aż do obecnych czasów, przedstawił licznie zebranej publiczności dyrektor gimnazjum z Tarnowa Pan Kargol.

Nie można pominąć milczeniem, rzadko spotykanej harmonji, jaka panuje między wszystkiemi organizacjami, dość licznemi, jak na stosunki małego miasteczka. Nastarszem i tem samem najlepiej zagospodarowanem Towarzystwem, jest Sokół który już od roku 1910 posiada własny gmach park, boisko sportowe i kort tennisowy, a także nieco przyrządów gimnastycznych, z których to, a zwłaszcza z dużej sali, szczególnie porą zimową, lub deszczową, korzystają zupełnie bezpłatnie Związek Strzelecki męski i żeński, na ćwiczenia.

Z Ryglic.

Na posiedzeniu paraf. Koła B. B. W. R. odbytym dnia 10 kwietnia b. r. w Ryglicach. prezes tegoż Koła Jan Wirtel postawił wniosek doniosłej wagi, a mianowicie: odnieść się do decydujących czynników Tymczasowego Samorządu powiatowego w Tarnowie do rozważania postanowienia budowy bitej drogi kołowej z miasteczka Ryglic do Żurowej: t. j. 3 km. łączącej dwa powiaty znacznie bliższą drogą niż przez Pilzno-Brzostek, Kołaczyce, więc Tarnowa z Jasłem i dalej na wschód i w góry.

Wnioskowi prezesa Wirtla należy jaknajsilniej przyklasnąć, gdyż jest to myśl pod wieloma względami nawet patrjotyczna. Iluż to bezrobotnych otrzymałoby zatrudnienie a nasze miasteczko Ryglice znacznie by się podniosło — zaś miasto Tarnów i jego życie przemysłowe handlowe zyskałoby bez porów-

nania więcej, jak również i P. F. Z. A. w Mościcach miałaby bliższy kontakt z osiedlami tych powiatów. Jest to sprawa, nad którą nie powinny się miarodajne czynniki wiele zastanawiać, lecz kwestję budowy drogi Ryglice-Żurowa postawić na porządku dziennym, najbliższego posiedzenia rady Tymcz. Sam. pow.

Obchód uroczystości 3 go Maja.

Z inicjatywy tut. Tow. Szk. Ludowej, zawiązał się Komitet obchodowy 3 Maja, którego prezesem wybrano ks. Józefa Śledzia tut. katechetę.

Ludność naszej parafji poczuła się do obowiązku, by ten dzień wiekopomnej Konstytucji 3-go maja uczcić jaknajuroczyściej.

O godzinie 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo i okolicznościowe kazanie, które w podniosłych słowach wygłosił ks. kanonik Jakób Wyrwa. Po nabożeństwie ruszył pochód przy dźwiękach muzyki na rynek, gdzie odbyły się piękne produkcje dziatwy szkolnej, pod batutą kierownika szkoły miejscowej Jana Wirtla. Dalszą całość programu na rynku uświetniło piękne przemówienie prezesa komitetu. W uroczystości brały udział wszystkie organizacje miejscowe i nieprzeliczone tłumy ludności oraz szkoły z parafji. Wieczór odbyło się przedstawienie p. t. „w Górę rerca“ dramat histor. Po przedstawieniu urządzono zabawę na cele T. S. L.

Zaznaczyć należy, że Koło T. S. L. w Ryglicach wykazuje znaczną intensywność a to dzięki wielce ruchliwemu i zapobiegliwemu p. Prezesowi Potępie.

Uroczystość 3 Maja w Gromniku.

Uroczystości te rozpoczęło nabożeństwo i okolicznościowe kazanie ks. Trojnackiego. Potem uformował się pochód, który udał się na plac pod szkołą, gdzie do zebranych przemówił dr. Weryński z Tarnowa. Potem nastąpiły chóralne śpiewy, deklamacje i inscenizacje młodzieży szkolnej, opracowane przez grono szkoły z kierownikiem M. Kucą na czele. Popołudniu w budynku szkolnym odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się przemówienie p. M Kucy i część wokalno-muzyczna, wykonana przez Związek Strzelecki i Legjon Młodych, pod kierunkiem p. Sułkowskiego. Całość tego obchodu wypadła bardzo uroczyście i niezwykle podniośle.

ze Zgłobic.

Staraniem miejscowej nauczycielki, odbyła się uroczysta „Wieczornica“ w szkole w Zgłobicach, w niedzielę dnia 7 maja. Na uroczystość przybyła p. komisarzowa Marszałkowiczowa z dziećmi, księża i nauczycielstwo z parafji, oraz ludność miejscowa. Przemówienie o Konstytucji 3-go Maja wygłosiła jedna z uczenic, poczem były wiersze i śpiewy patrjotyczne i rytmiczne, wkońcu odegrano dwa obrazki sceniczne pt. „Trzeci Maj“ i “Dziecięce ślubowanie“, oraz odśpiewano szereg krakowiaków, utwory miejscowej nauczycielki, dziękując obecnym za przybycie. Zachwyt wywołała krakowianka, wygłaszając monolog p. t. „Pomyliłam się“. Uroczystość zakończono śpiewem Boże coś Polskę. Przebieg „Wieczornicy“ był niezwykle podniosły i uroczysty. *Uczestnik.*

Dział rolniczy.

Po połowie maja.

Po trzech ogrodnikach, kiedy to zgodnie z tradycją kończyć się mają przymrozki, przystępujemy do siewu najwrażliwszych na mrozy roślin a więc kukurydzy, fasoli, ogórków i tp.

Z najodpowiedniejszych odmian kukurydzy, uprawianej u nas na paszę zieloną, należy zalecić odmianę tak zwaną „koński ząb“, która chociaż jest nieco późniejsza od „bydgoskiej“, jednak udaje się łatwo i wydaje obfity zbiór.

Fasolę w polu uprawiamy płasko, dając pomiędzy rzędami odstępy szersze, aby obsypywanie i spulchnianie gleby mogło odbywać się przy pomocy konia.

Siew ogórków gruntowych rozpoczynamy już około 10 maja, jednak bardzo często zdarza się, iż pierwszy siew ginie od przymrozków i trzeba go będzie ponowić. Zabieg ten jednak opłaca się sowicie, bowiem cena za pierwszy zbiór wczesnych ogórków gruntowych, pokryje nam z nadwyżką podwójny koszt nasienia.

Zazwyczaj ogrodnicy dokonawszy wczesnego siewu ogórków, około 10 maja, powtarzają go w tydzień później, bez względu na stan wczesnych siewek. Jeżeli pierwszy zasiew ucierpiał od przymrozków, to nie stracili oni czasu z drugim, który wzejdzie wkrótce. Gdy zaś za siew pierwszy ocalał i wschodzi normalnie, t wtedy siewki słabsze lub zbyt gęsto wschodzą ce przerywamy.

Słabsze zboża a zwłaszcza pszenica, bronujemy kilkakrotnie dla spulchnienia ziemi. Nie obawiajmy się uszkodzenia zasiewów broną gdyż pozostałym roślinom zapewnimy przez t lepszy wzrost i ogólny plon zwiększy się bezwarunkowo.

Z upraw specjalnych flancujemy kapustę pomidory i zasiewamy soję.

W sadzie czyścimy z chwastów truskawki zasilając je gnojówką, oraz wysadzamy dalj mieczyki i inne bulwy oraz flance kwiatów.

Uroczyste przyjęcie nowego Pasterza djecezji tarnowskiej.

We środę o g. 18-tej odbyło się w sali po siedzeń Magistratu Zebranie Obywatelskie, w celu omówienia i ustalenia uroczystości mają cych się odbyć dnia 25 maja, w którym to dni odbędzie się Ingres nowego biskupa naszej dje cezji J. E. biskupa Lisowskiego. Zebraniu prze wodniczył p. komisarz Marszałkowicz.

Na zebraniu zjawili się reprezentanci wszys kich władz i urzędów z p. star. d. Döllingerem n czele, kom. garnizonu pułk. Broniowski, księż oraz reprezentanci Związków i Stowarzyszeń. Om wiono szczegółowo plan uroczystości, w które brać będzie udział całe katolickie społeczeństw djecezji, oraz wyłoniono komitet ścisły, któr zajmie się organizacją uroczystości.

—o—

Prenumerujcie „Hasło“

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.